

# Personalia związkowców możemy ujawnić w mediach

**DANE OSOBOWE** | Mamy prawo upubliczniać w środkach masowego przekazu szczegóły sporów toczonych z działaczami związkowymi, a nawet ich nazwiska. Skoro są osobami publicznymi, nie naruszamy w ten sposób ich danych osobowych

## MICHAŁ KOSIARSKI

Takie stanowisko zajął Michał Serzycki, generalny inspektor ochrony danych osobowych. Przekonała się o tym jedna z nauczycielek, działaczek związkowych na Górnym Śląsku, będąca naczelnikiem wydziału edukacji w starostwie. Gdy przebywała na zwolnieniu lekarskim, założyła związek zawodowy.

Wypowiadając się w kilku gazetach, starosta zdradził dziennikarzom: jej imię i nazwisko, miejsce zatrudnienia i pośrednio stan zdrowia, gdyż wskazał okres niezdolności do pracy.

Dane działaczki pojawiły się też w jednym z opublikowanych na łamach prasy listów przysłanych przez starostę.

Podkreślał w nich, że wraz z inną pracownicą założyły związek zawodowy będąc na zwolnieniach lekarskich, aby ochronić się przed stratą posady. Po powrocie starosta planował bowiem je zwolnić. Zainteresowana poprosiła GODO o interwencję w jej sprawie.

Starosta uważał, że miał prawo podać dane osobowe działaczek lokalnym mediom. Powołał się na prawo prasowe (DzU z 1984 r. nr 5, poz. 24 ze zm.) oraz ustawę o dostępie do informacji publicznej (DzU z 2001 r. nr 112, poz. 1198 ze zm.).

## To funkcja publiczna

Podkreślał, że ich udostępnienie miało związek z wykonywaniem funkcji publicznej członka władz związku. Według skarżącej w dniu ostatniej publikacji nie sprawowała już żadnej funkcji publicznej. Nie była już ani pracownikiem starostwa, ani dyrektorem szkoły. Ponadto ujawnienie informacji o jej absencji zdrowotnej i pobieraniu zasiłku chorobowego nie pozostaje w jakimkolwiek związku z pełnieniem funkcji szefowej międzyzakładowej organizacji związkowej starostwa powiatowego.

Ponadto ujawnione informacje nie mają bezpośredniego związku z pełnieniem tej funkcji i dlatego ich ujawnienie narusza prawo do prywatności. Funkcjonariuszem publicznym jest

co prawda każdy nauczyciel (była nim także działaczka związkowa), ale dane upublicznione w mediach w żaden sposób nie odnoszą się do niej jako nauczycielki.

## Nie było bezprawia

GODO przyznał rację staroście. Co prawda doszło jego zdaniem do ujawnienia danych osobowych działaczki, ale nie było to bezprawne. Dane służyły bowiem dziennikarzom wyłącznie do celów tej publikacji. A zgodnie z art. 3a ust. 2 ustawy o ochronie danych osobowych (DzU z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zm.) nie stosujemy jej do działalności dziennikarskiej. Chodzi nie tylko o artykuły prasowe, ale też publikowanie na łamach listów do redakcji. Potwierdził to wyrok Sądu Najwyższego z 28 września 2000 r. (V KKN 171/98). Dlatego ustalone fakty nie dają podstaw do stwierdzenia istotnego naruszenia praw i wolności skarżącej; były związane z pełnioną przez nią funkcją publiczną przewodniczącego związku zawodowego.

- Osoba taka musi się liczyć z tym, że ochrona jej prywatności, z uwagi na jawność życia publicznego, może być słabsza niż osoby takiej funkcji niesprawującej - czytamy w decyzji GODO odmawiającej uwzględnienia jej skargi na starostę. Ujawnienie informacji o okolicznościach założenia związku zawodowego też było uzasadnione.